



Chciwość

Kolejna wada moralna, która draży duszę człowieka i oddala go od Boga, przywiązując jego serce do dóbr materialnych. Chciwość często staje się źródłem wykroczeń przeciwko I przykazaniu Dekalogu, gdy rzeczy przemijalne zajmują miejsce wiecznego Boga. Dla człowieka żadnego posiadania, wada ta może być przyczynkiem także do złamania V, VII i X przykazania, gdy w swoim pożądaniu dóbr ziemskich, sięga po środki skrajne w celu ich uzyskania.

1. Chciwość i jej działanie

Intuicyjnie człowiek lęka się biedy i ubóstwa. Stąd rodzi się w nim nieustanna potrzeba zapobiegliwości (oszczędzanie, skąpstwo), która może przerodzić się w chorobliwą potrzebę gromadzenia dóbr materialnych w ilości przekraczającej realne potrzeby. Potrzeba ta przestaje wtedy być zapobiegliwością, a staje się egocentrycznym uzależnieniem. Wyraża się ona w nadmiernym przywiązaniu do posiadania pieniędzy, w niewłaściwych sposobach ich zdobywania, oraz w złym posługiwaniu się posiadanymi środkami materialnymi:

- skąpstwo w dawaniu jałmużny;
- myślenie wszelkimi sposobami o gromadzeniu kapitałów
- wymienianie wszystkiego na pieniądze;
- przeliczanie na pieniądze różnych wartości (np. filatelistyka dla ulokowania i pomnażania swego bogactwa, a nie dla szlachetnej pasji hobbysty).

W jednej ze swoich homilii św. Jan Chryzostom upomina chrześcijan w Antiochii, że chciwy zawsze prorokuje jakieś nieszczęście; choroba, susza, nieurodzaj lub trzęsienie ziemi. Chciwi bogacze tłumaczą się gromadzeniem pieniędzy dla swoich dzieci lub ze względu na pomoc biednym. Tym ostatnim Biskup Antiochii przypomina, że ubogiej wdowie wystarczyły dwa pieniążki, by osiągnąć Królestwo niebieskie (por. Mk 12,41-44).

Chciwość, sama w sobie nie jest znacznym wykroczeniem moralnym; staje się nim dopiero w swoich następstwach:

- przez działanie czy zaniedbanie - narusza często zasady sprawiedliwości i miłości;
- jest wielką przeszkodą, jako przesadne umiłowanie dóbr tego świata w osiągnięciu doskonałości chrześcijańskiej;

- praktycznie wyklucza prawdziwą doskonałość jako uleganie „pożądliwości oczu”.

Serce chciwego krąży wokół skarbcza, który wciąż wydaje się nie dość pełny.

2. Formy chciwości

Chciwość nie jest wadą jednowymiarową – jest ona matką trzech „synów”, których imiona brzmią: więcej, nowocześniej, modniej.

2.1. Więcej

Stara zasada głosi, że ten, kto ma 500000 zł, ma mniej od tego, który ma 1000000 zł. Jeśli kupię dom, za jakiś czas zamarzy mi się dom z basenem. A jeśli z basenem, to dlaczego nie z kortem do tenisa? Zachcianki rosną wprost proporcjonalnie do ilości posiadanych pieniędzy.

2.2. Nowocześniej

Ta odmiana chciwości w naszych czasach rozbrzmiewa hasłem: „pozwól sobie na odrobinę luksusu”, a jej nagminnym przejawem jest tzw. gadżeciarstwo. Trzyletni komputer jest już zabytkiem w porównaniu z tym, co już jest dostępne na rynku. Komórkę trzeba wymienić na smartfona, a Opla na Ferrari. W ten sposób rośnie w człowieku głód nowości i nowoczesności, który w dzisiejszych czasach nigdy nie ulegnie zaspokojeniu.

2.3. Modniej

„Co mam na siebie założyć?”. Odwieczny dylemat. Zeszłoroczna sukienka już nie wchodzi w rachubę. Do nowej zaś trzeba dopasować torebkę, buty i dodatki. Podobnie funkcjonuje wielu mężczyzn, wypełniając szafę garniturami, koszulami i krawatami na jedną okazję. Podobne tendencje można zaobserwować w świecie kosmetyków: „zniewalający zapach”, „wyjątkowy kolor”, „rzęsy pogrubione o 100%”. Spirala mody nakręcana przez jej dyktatorów i wizażystów rośnie bez końca.

3. Z mądrości Ojców Kościoła

„Przypatrz się, człowiecze, naturze bogactwa. Czemu cię złoto tak niepokoi i nęci? Złoto - to kamień, srebro to kamień, perła - to kamień, każdy z klejnotów kamień... Kogo oszczędziła śmierć dla jego bogactwa? Kogo ominęła choroba dla jego pieniędzy? Dopóki trwa przy tobie złoto, ten stryczek dusz, haczyk śmierci, przynęta grzechu?

Dopóki trwa przy tobie bogactwo, ta podstawa wojny, dla której kuje się oręż, dla której ostrzy się miecze? Z powodu niego krewni nie znają przyrodzonych więzów, bracia spoglądają na siebie morderczo; z powodu bogactwa pustkowiec chowają morderców, morze korsarzy, miasta dusicieli. Kto jest ojcem kłamstwa? Kto

podrabiaczem fałszywych dokumentów? Kto ojcem krzywoprzysięstwa? Czy nie bogactwo? Czy nie zabieganie o nie? Co się z wami dzieje ludzie? Kto waszą własność obraca przeciw wam na zasadzkę? Ma to być przecież pomoc w życiu, bo pieniędzy nie dano wam jako zaopatrzenia do złego. Ma to być okup duszy, a nie sposobność do jej zguby" (Bazyli Wielki, *Homilia przeciw bogaczom*, 7).

„Dlatego ktoś powiedział, że nie ma nic gorszego od człowieka chciwego. Sprzedaje on również siebie, krąży jako powszechny nieprzyjaciel rodu ludzkiego, żalując, że ziemia zamiast kłosów, źródła zamiast zdrojów, góry zamiast kamieni nie wydają złota. Zżyma się na urodzajny rok, krzywi się na dobro publiczne; odwraca się od wszelkiej sprawy, gdzie nie można dostać pieniędzy; znosi wszystko tam, gdzie można dostać choćby dwa obole. Nienawidzi wszystkich, biednych i bogatych. Biednych, aby nie udawali się do niego z prośbą, bogatych - ponieważ nie posiada ich majątku. O wszystkich myśli, że posiadają jego mienie i gniewa się na wszystkich, jakby był przez wszystkich pokrzywdzony" (Jan Chryzostom, *Homilie do Ewangelii według św. Mateusza*, 80, 4).

4. Przeciwstawianie się chciwości

Chciwość rodzi się z naturalnej potrzeby człowieka samozachowania, zabezpieczenia przyszłości, przewagi nad innymi. W dzisiejszych czasach posiadanie dóbr jest poniekąd wymogiem ducha cywilizacji opartej na czci złotego cielca. Stąd każdy musi ustawicznie uświadamiać sobie naukę Ewangelii: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. /.../ Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje" (Mt 6,19.21). Mamonizm jest wadą, która zajmuje w sercu ludzkim miejsce Boga i nie da się go pogodzić z prawdziwym chrześcijaństwem. W tym kontekście wymowny staje się przykład Chrystusa ubogiego, który wszystkiego spodziewał się od swego Ojca. Wpatrzony w ten ideał człowiek winien przewyciężać zachłanność, pomimo okazji do jej zaspokojenia. Nieustannie winien uświadamiać sobie przemijalność wszystkiego co ziemskie oraz odpowiedzialność za używanie posiadanych dóbr, Czytelnym znakiem postawy altruizmu będzie zdolność udzielania drugim pomocy z tego, co się posiada (jałmużna).

Zmarły już ks. prof. S. Witek podaje jako ćwiczenie się w opanowywaniu chęci posiadania: nie nadmierne żałowanie strat materialnych, poniesionych przypadkowo czy na skutek trudnych warunków życia zewnętrznego (w sposób nie zawiniony utracony wartościowy przedmiot, zepsuty sprzęt RTV, skradziona komórka, itd.). Jako *medicina salutis* na chciwość podaje on wyrabianie w sobie cnoty wielkoduszności, wyrażającej się w hojności na ważne cele społeczne.

5. Przestrogi i obietnice

Chciwość i pragnienie bogactwa w Piśmie świętym zawsze kończą się krachem finansowym lub śmiercią bogacza: „Bo człowiek nie będzie trwał w dostatku, przyrównany jest do bydła, które giną. /.../

Człowiek, co w dostatku żyje, ale się nie zastanawia, przyrównany jest do bydła, które giną" (Ps 49,13. 21); „Człowiek o złym oku jest chciwy bogactwa, a nie wie, że bieda przyjdzie na niego" (Prz 28,22); „Niejeden wzbogacił się mozołem i swoją chciwością, a oto udział jego w nagrodzie: gdy powie: Znalazłem odpoczynek i teraz

mogę żyć z moich dóbr - nie wie, ile czasu minie, a zostawi je innym i umrze. Trwaj w przymierzu twoim i bądź mu oddany, a wypełniając je zestarzej się!" (Syr 12,18-20); „Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień świetnie się bawił. U bramy jego pałacu leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i pošlij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu. Lecz Abraham odrzekł: Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz” (Łk 16,19-25).

Chciwość oddala człowieka od Boga: „Oko chciwca nie zadowoli się tym, co posiada, a niegodziwa przewrotność wysusza duszę” (Syr 15,9). Człowiek zaś, który zaufał tylko Bogu otrzyma konieczne mu środki do życia:

„Chciwiec spory wywołuje, kto ufa Panu - będzie nasycony” (Prz 28,25).

Człowiek bezrozumnie bogaty za życia odbiera swoją nagrodę. Należy zauważyć, że Pismo święte nie potępia bogactw, lecz uczy nimi mądrze zarządzać, nie pokładać w nich ufności i umieć dzielić się z potrzebującymi. Taki, pomimo bogactwa będzie zbawiony. Warto w tym miejscu przywołać postać Lo-Pa-Hong, bogatego filantropa z Chin, który dzięki swemu bogactwu wspomagał wiele instytucji użyteczności publicznej: szkoły, przedszkola, szpitale, domy pomocy społecznej. On także wyświadczył wiele dobra św. Maksymilianowi Kolbemu i sprawie Niepokalanej, gdy przebywał w Chinach.

* * *

Chciwość jest realnym zagrożeniem dla zbawienia człowieka, gdyż czyni on sobie z dóbr materialnych „przyjaciela” w miejsce Boga i drugiego człowieka, któremu bezgranicznie ufa i w nim pokłada całą nadzieję. Człowiek taki wychodzi z założenia, że za pieniądze można wszystko kupić, załatwić, zdobyć. I tak mija mu życie, lecz po śmierci nie ma dokąd pójść.